

Państwo wyłudzi pieniądze za ponowne wydanie praw jazdy

22 kwietnia 2024

Wszyscy kierowcy będą musieli wymienić prawa jazdy. Nawet jeśli mają prawo jazdy przyznane przed 2013 rokiem i bezterminowe. Wszystko z powodu nowych unijnych przepisów.



W tym momencie w Polsce prawo jazdy jest wydawane na maksymalnie 15 lat, a jeśli kierowca ma przeciwwskazania z powodów zdrowotnych, np. problemów ze wzrokiem, to na krócej.

Przed 2013 rokiem można było jednak uzyskać prawo jazdy bezterminowe. Logika podpowiada, że takiego prawa jazdy nie będziemy musieli wymieniać.

Nowe przepisy unijne wymuszają jednak wymianę na wszystkich kierowcach. Jedyne, co ominie kierowców, którym przyznano bezterminowe prawo jazdy, to obowiązek załączenia zaświadczenia lekarskiego.

Takich kierowców nie ominie jednak opłata. Będą musieli okazać swój stary dokument i zapłacić za nowy ok. 100 złotych.

Do tego dochodzi koszt fotografa, bo do dokumentu trzeba dołączyć zdjęcie, a także kwestia przymusu udania się do urzędu przynajmniej dwa razy.

Kierowcy z bezterminowym prawem jazdy (oznaczonym na dokumencie kreską w rubryce nr 11) będą podlegać obowiązkowi wymiany prawa jazdy od 2028 do 2033 roku.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Według mnie to klasyczne wyłudzenie pieniędzy i państwowe złodziejstwo, bo prawo nie powinno działać wstecz. Skoro prawa jazdy wydawano bezterminowo, a nowe przepisy nakazują aktualizować dokumenty, to obowiązkowa wymiana powinna być bezpłatna do końca życia kierowcy. Tak, jak dzieje się z wymianą dowodów osobistych (na początku też wyłudzano pieniądze za wydawanie nowych, plastikowych dowodów – potem sąd uznał, że było to nielegalne, ale pieniędzy obywatelom nie zwrócono). Przepisy unijne nie wspominają, że wymiana dokumentów ma być odpłatna. Mam nadzieję, że jacyś waleczni kierowcy skierują sprawę do sądu ws. ponownych opłat i cofnięcia mocy prawnej dokumentów wydanych obywatelowi na mocy decyzji urzędniczej, w zgodzie z prawem i po spełnieniu wszystkich wymagań. To tak, jakby cofnięto decyzję budowlaną po zbudowaniu domu (choć to też nam się kroi z powodu „zielonego ładu” z powodu planowanych coraz wyższych norm energetycznych dla budynków).